Nr. 348. Lwów, Niedziela dnia 17. Grudnia 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicę:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h. (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h. (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: **Henryk Rewakowicz i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: A. 3. Adw. Łazarza.
Jutro: Gracjana Męczennika.
Pojutrze: Nemezjusza.

Gracko-katolickie:
N. 26 po Sosz. Ш. 1.
Sawwy Os.
Nykołaja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 7 g. 53 m.
Zachód słońca o 4 g. 00 m.
Barometr. 767. Słota.

MIKOŁAJ REJ.

Dziś czci się we Lwowie czterechsetna rocznica urodzin Mikołaja Reja, a razem z tem imieniem odżyła postać daleka, niedzisiejsza, że nic jej zda się z wiekiem obecnym nie łączy ponad to, że mąż tego imienia był z naszego narodu i jego językiem przemawiał. Taki to mąż rubaszny, bujny, pełnią życia wrący, że w zblakłem i przerafinowanem społeczeństwie, zda się, miejsca nie stanie ani na jego „Figliki" ani na „Żywot Józefa", nikt się wreszcie swoim sprawom w jego „Zwierciedle" przyglądać nie będzie.

A jednak rocznica Mikołaja Reja wychodzi poza pracownie historyków i badaczów przeszłości, przelewa się w wielkie kręgi społeczne. Jako na sejmach, sejmikach, szlacheckich zgromadzeniach ongiś, tak dziś się wszędzie powtarza nazwisko Mikołaja Reja, ludzie się w dźwięki jego rubasznej, prostej, a przecież tak jędrnej i obrazowej mowy wsłuchują, rozpamiętywują „Żywota" jego poczciwego sprawy. I że spraw onych wyłuskała się już powszechna, wszystkim wiadoma prawda, że Mikołaj Rej jest mężem, którego matka rodzi, ale Opatrzność przysyła, którego chwila współczesna karmi, ale przyszłość ku niemu ręce wyciąga. Albowiem stał się Mikołaj Rej mężem, który pierwszy zrozumiał, czego chce naprawdę chwila bieżąca, a zrozumiawszy, wtchnął w siebie całe jej życie, tętno, potrzebę i... poszedł drogą inną, niż szli jego rówieśnicy.

Ot i tytuł do wiekopomnej zasługi. Tak się jakoś dziwnie, a dobrze złożyło, że szkoła nie zepsuła oryginalności w zarodku, obce bogi nie pociągnęły ku sobie człowieka, który na szczęście nie dorósł do ich humanistycznych lotów i piedestałów, tak wreszcie jakoś szczęśliwie przyszło Mikołajowi Rejowi, że „nigdzie nie jeżdżając, tu się pasł na dziedzińcu, jako lecie zając".

Pasł się na dziedzińcu, co sięgał od morza do morza, któremu wiek złoty przyświecał i za bujnego życia tchnieniem stare się pnie waliły. Już wtedy nikt nie spekulował razem z Duns Scottem, mistrzem oschłej formuły, która suszyła na skwar, na popiół, na martwe pogorzelisko mózgi całych pokoleń. Za łagodnem powiewem humanizmu z pól italskich, od wrących huraganów reformacji z Wittenbergi i Helwetów ziemi zionących łamała się powaga panów i plebanów, coś nawet o wójtach przebąkiwać poczęli w rozmowach ludzie widzący, jak kmiecy stan wielkie utrapienie cierpi.

Patrzył więc Mikołaj Rej dokoła siebie i widział, wielkie niezbożności w świątyni Pańskiej, widział jak się sprawy ludzkie kołem toczą. A tem bardziej widział, bo sam się razem z tem kołem obracał, będąc „bardzo ludźmi zabawiony", jako, że „pamięta a ludzie młodzi zawżdy się koło niego bawili". Dopiero nocą siadywał w spokoju i snuł na papierze to, na co we dnie patrzył, a snuł i pisał tak, jako się na prawdę one sprawy miały, jak je życie niosło. Pisał do tego mową ojczystą, rodzoną, polską.

I to właśnie powód, że po czterystu latach godzi się wspomnieć Mikołaja Reja uroczystym obchodem. Inni pisali mądrze i wysoko, ale po łacinie — Rej pisał tak, jak ktoś, co z rozmachem wielkim po ziemi stąpa... i po polsku. Tamci dlatego żyją w uczonych księgach — Rej żyje w pamięci narodu, jako ojciec, jako twórca, jako archanioł grzmiącym głosem budzący do życia piśmiennictwo i literaturę polską, narodową, nie dla bibliotek, a dla szerokich warstw. Czytał go każdy dla tego, że był zrozumiały, interesował się nim, bo poruszał sprawy żywotne, kochał wreszcie, bo mu w wielkich, pięknych i szlachetnych, a poczciwych sprawach przeglądać się kazał, jak we zwierciedle.

Stąd pierwsze wydania pism Mikołaja Reja są dziś tak niesłychanie rzadkie, inne nawet zgoła zaginęły, inne wreszcie tylko w tłumaczeniu czeskiem się przechowały. Nie tworzył foljantów, których zadaniem sędziwego doczekać wieku w szafie bibljotecznej, ale przechodził z rąk do rąk, czytany, przeczytywany, odczytywany ponownie, przedrukowywany, aż do zupełnego zniszczenia, wytarcia się kart i egzemplarzy.

Pierwsze wydania ksiąg jego nie doczekały starości, ale za to przetrwało wieki imię Mikołaja Reja i żyje dziś blaskiem jaśniejszym, niż indziej. Bo dziś ta właśnie polska, rodzona mowa, której autor „Żywota człowieka poczciwego" był szermierzem i rodzicielem na kartach ksiąg drukowanych stała się jedną z nielicznych, ale najpewniejszych za to ostoi naszego bytu narodowego i przyszłości. On, Mikołaj, położył podwaliny pod polską literaturę, a ta towarzyszyła odtąd naszemu narodowi w dobrej i złej doli, krzepiąc go w nieszczęściu tem większym, tem głębszym swoim rozkwitem.

Wizerunek Mikołaja Reja.*)

W okrutnie hałaśliwych czasach przypadło żyć temu dziwnie zacnemu i pięknemu kochankowi „złotego środeczka". Rozmaicie bywało. W młodych leciech, gdy i ojciec własny nic przeciwko temu nie miał, „zbijał bąki Mikołajek... łowił płotki i karasie, strzelał z kuszki i katapulti do wron i jaskułów, zażerał się śliwkami aż do napęcznienia, ujeżdżał młode źrebce, psom smołą ogony smarował, na drzewa się wspinał, a zlatywał na pysk, szramiąc się i guzów wszędzie nabijając, pływał brzuchem do nieba naprzeciwko prądowi" i wiele inszych jeszcze popełniał figlików, które, śmiele rzec można, były o wiele bujniejszej i milszej natury, niż to wszystko, co piórkiem swem nabroił w większych i mniejszych księgach. Leń był z niego setny, kiedy szło o szkolną naukę, to też po przyjacielsku dworuje sobie z niego towarzysz zacny Trzycieski, kiedy o Rejowej pisze edukacji, iże tak w Skalmierzu, jako i we Lwowie niczego się nie nauczył, a pono i w bursie Jeruzalem w Krakowie głowy nie napchał wielkiemi mądrościami. Ano trudno. Walny był już dyndzban — jak go przezwał jego wizerunkarz w naszych czasach A. N. Nowaczyński — to też wszystko inne miał na głowie, ino nie łacińskie mądrości. Więcej się też nauczył na polerowanym dworze światłego Tęczyńskiego, wończas wojewody sandomierskiego, a pewnie jeszcze więcej w swem nierozłącznem pożyciu z naturą.

Niemało też soli i pieprzu przydały mu do głowy rozmaite nowinki, które zewsząd i wszystkimi gościńcami waliły hucznie i buńczucznie w gościnną a słodką Rzeczpospolitą polską. Mając zaś, dzięki dobrym losom, piękną fortunę w puściznie po ojcu, a następnie po swej lubej małżonce Zofji Kosnównie, nie zdychał z głodu, jak dzisiejsi rymarze i pismaczki, ino jadł, ile mógł, pił, ganiąc pijaństwo, sprośne a wesołe układając fraszki, z dworku do dworku zajeżdżał, na sejmikach zawsze trafiał w sedno szlacheckich upodobań i umiłowań. Zagrali ta nieraz w trąby przeciwko niemu, jako że nowinkarzem był a kalwinem, ale i to musiało ścichnąć... Gdy w podeszłych leciech zjawiał się na sejmach czy sejmikach, brać szlachta (nie moja, a jego) powstawała, czapek przed nim uchylając i czcząc jego r o d z i m ą przemyślność w ten sposób...

I ani się spodziewał za swego żywota ten mąż prawy a wesoły, że po 400 latach będą w teatrach ku uczczeniu jego pamięci peany zawodzić i sztuki przeróżne pokazować, (do których wielkie miał upodobanie i nawet poczynał je pisać), że ludziskom piśmiennym a uczonym łby kołkiem pozabija, każąc im z powodu dzieł swych licznych i rozsądnych, poznawać swój jaskrawy żywot i poczciwe rymy i niewiązaną mową, z przeświadczeń własnych i innych, pisane mądrości.

A już całkiem nie przypuszczał, że po tylu latach będzie na polskiej ziemi człek, złośliwy a dobry, śmiejący się do rozpuku a smutny, zawalidroga a chory na gorzką boleść duszną, człek ukochany a opiwany, który z umiłowaniem ogromnem zajrzy w Zygmuntowe i Zygmunt-Augustowe czasy i nietylko dramaty zacne i wesołe komedie, ale i postać Rejową w przecudnym rysunku jego żywota i myśli wyciągnie. „Wizerunek Mikołaja Reja z Nagłowicz", żywy, barwny i rozkosznem Trzycieskiego a Rejowem i innych z XVI. w. słowem, ino krwią i dowcipem A. N. Nowaczyńskiego pisany, sprawia tę wielką radość, jakiej się doznaje przy oglądaniu w górach słonecznej polany, za którą szumi staw... Nie masz ci tu dat, daciąt i poddaciąt i nie masz policyjnego spisu, gdzie, kiedy, jak i co robił JMC Mikołaj, ale za to jest żywy, a układny obraz ówczesnego zamętu nowinkarskiego, w którym autor „Wizerunku" brał czynny udział, jest oceniona wartość owoczesna krakowskiej akademji, tryb życia na sandomierskim dworcu, jest całe jurne tło, na którem wyrósł ten pierwszy snycerz polskiego słowa, co wołał być „praszczurem, zwiastunem i rozsadnikiem i Reje-wodzim wśród polskich, niż może ostatnim R y j u s e m na latynistów i leonistów Parnasie..."

I jest wymalowane w tej książce oblicze napół uśmiechnięte, na pół podrażnione smutkiem, przezacne oblicze Mikołaja Reja z Nagłowic, który pismami swewi sprzeciw założył dworowaniom krakowskich drukarzy Wietora i Ungiera, powiadających, iże „Polacy w pośmiech innym narodom poszli, nie mając żadnych ksiąg swym językiem tak sławnym! tak obfitym! krasomównym! prasowanych, kiedy wszelki inny naród język swój przyrodzony miłuje, szyrzy, krasi i poleruje"... Rozbiór pism Rejowych, co ważniejsze i uwagi godne, dopełnia szlachetnego wizerunku, który jest rozkoszną pamiątką i wyjątkowo piękną a inną od licznych okolicznościowych i tym podobnych książek.

Nowaczyński trafił na swojego...

Z umiłowaniem pisał...

Feliks Gwiżdż.

* Wizerunek Mikołaja Reja z Nagłowicz przez Adolfa Nowaczyńskiego. Nakł. J. Fischera w Warszawie 1905.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Wieczór Mickiewiczowski** urządza dziś o godz. 5 popoł. szkoła męska im. św. Marji Magdaleny. Czysty dochód przeznacza się na zakupno nowych książek do bibljoteki dla młodzieży.

— **Ku czci trzech wieszczów**. Staraniem Towarzystwa polskiej młodzieży im. „Bartosza Głowackiego" odbędzie się o g. 7 wieczór 17. bm. w sali „Gwiazdy" uroczysty wieczór ku czci trzech wieszczów z współudziałem pp. Zofji Kozłowskiej i Marji Stefell.

— **W sprawie seminarjum cieszyńskiego** wysłał również protest Zarząd Technickiego Koła T. S. L., przyłączając się do wystąpienia zarządu T. S. L.

— **Na dochód Macierzy cieszyńskiej** urządza w sali „Strzelnicy" młodzież gimnazjum VI. 18. bm. o g. 6½ uroczysty wieczór.

— **Wycieczka naukowa**. Staraniem technickiego koła „pomocy przemysł." odbyła się wycieczka, do fabryki maszyn i wagonów w Sanoku, w której wzięło udział 38 słuchaczy, wraz z asystentem prof. Fiedlera p. Brożko.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. Dziś prof. Nitman: Wisła i jej znaczenie dla ziem polskich (z obraz. świetln.) Sala gimn. szkoły kolej. (Dojazd do dworca). Pocz. o g. 5½.—Prof. Nusbaum: Z współczesnych zagadnień biologji (z demonstr.) Zakład fizyczny uniw. Pocz. o g. 6½.

— **Chłop na paradzie**. Poseł Kramarczyk wdział tedy — jak donosi biuro korespondencyjne — „polski strój włościański", zawiesił na potężnych piersiach jeden krzyżyk na czerwonej wstążeczce z koroną i drugi krzyżyk feldfebelski bez korony i poszedł razem z hrabiami do cesarza... dziękować za Wawel. Cesarz podobno zwrócił uwagę na dobrze odżywioną postać posła bialskiego, a marszałek poklepał go protekcjonalnie po ramieniu i dał mu świadectwo moralności polityczne... z pewną przymieszką soli atyckiej. Powiedział bowiem marszałek, w zastępstwie dwukrotnie krzyżykami udekorowanego p. Kramarczyka, który snać języka w gębie zapomniał, że „p. Kramarczyk bierze żywy udział w pracach Sejmu i dołączył uwagę, że należy on także do tych, którzy stosują nader surową krytykę do sztuk teatralnych".

Wiadomo, że teatr jest słabością p. Kramarczyka. Corocznie bowiem zabiera on głos w Sejmie przy tej rubryce i produkuje zapatrywania, nieraz może nie pozbawione słuszności, ale w takim tonie i z taką argumentacją, że hrabiowie i koneserzy zakulisowi, będący równocześnie posłami sejmowymi, mają z tego olbrzymią radość i za boki się trzymają ze śmiechu. Podniesienie przeto tej strony działalności p. Kramarczyka przez marszałka wygląda na proste kpiny.

Ot tobie inkamerowany chłopie, chodzić razem z hrabiami na parady wiernopoddańcze. Potraktują cię panowie z góry i jeszcze kpin trochę dołożą za taką długoletnią wysługę i za „cesarską" pierś dwoma krzyżykami udekorowaną. Tak bywa temu, komu braknie żywszego poczucia osobistej godności.

— **Immatrykulacja na Uniwersytecie lwowskim** skończyła się wczoraj. Imatrykulowało się na wydziale prawniczym 569, na filozoficznym 218, na medycznym 40, a na teologicznym 131. Rusini znowu wczoraj demonstrowali, krzycząc „hańba" i śpiewając „Ne pora" i „Szcze ne wmerła Ukraina".

— **Komisja rzeźniana** zatwierdziła ofertę Witta na dzierżawę restauracji na targowicy zboża koło rzeźni za cenę 4000 kor. na okres półtoraroczny, t. j. od 15 stycznia 1906 do 15 lipca 1907.

— **Tow. ochrony zwierząt** odniosło się do magistratu z prośbą o wydanie przepisów co do ochrony zwierząt, przywożonych na targ. Chodzi mianowicie o to, że przekupnie krępują nogi drobiu sznurkiem, rzucają je na kamiennym bruku, bez podściółki słomy, drobiu nie poją przez czas targu; handlarze ryb trzymają żywe ryby również w kobiałkach bez wody, a na placu Solskich w kadziach, ryby żywe razem ze śniętemi; przy wyjmowaniu z kadzi zamiast używać czerpaczków, wciskają rybie palce do oczu, aby ryba się nie wyśliznęła. Towarzystwo żali się przytem, że kontrolorzy targowi, choć widzą takie dręczenie zwierząt, tolerują je.

— **Komisja budżetowa miejska** przyjęła cały budżet wodociągowy. Uchwaliła przytem rezolucje w kwestji zaprowadzenia wodomierzy w całem mieście, urządzenia w roku przyszłym bodaj jednej łazienki ludowej, w końcu w przedmiecie założenia biura instalacyjnego, celem doraźnego wykonywania potrzebnych prac, mających na celu zapobieżenie marnowaniu wody.

— **Sekcja finansowa** Rady miejskiej uchwaliła udzielić subwencyj po 500 koron: Towarzystwu dla popierania nauki polskiej i Towarzystwu nauczycieli szkół ludowych.

— **Cykl zebrań naukowych** ogłasza lwowski oddział Towarz. pedagogicznego. Radca szkolny kraj. p. Antoni Stefanowicz omówi na nich najnowsze prądy w nauce rysunków. Z wykładami połączona będzie wystawa prac, modeli i wzorów. Pierwsze zebranie odbędzie się we wtorek 19. bm. o g. 4. popołudniu w auli szkoły wydz. żeńskiej im. kr. Jadwigi (ul. Akademicka).

— **Koło polskie a reforma wyborcza**. Z takim porządkiem dziennym zwołali socjaliści zgromadzenie ludowe do sali Danka na poniedziałek 18. bm. wieczór.

— **Jubileusz kupca**. P. Edmund Riedl, właściciel renomowanego handlu towarów kolonialnych, obchodził onegdaj jubileusz 25 letniego istnienia swej firmy i otrzymał przy tej sposobności mnóstwo gratulacji.

— **Gwiazdka dla biednych** chorych dzieci w szpitalu Św. Zofii, odbędzie się we czwartek dnia 21. bm. o g. 6 wieczór. Łaskawe dary, ubrania, zabawki i datki pieniężne, uprasza się przesłać pod adresem: Jadwiga Schrammowa, ul. Sykstuska l. 22.

— **Z Izby sądowej**. Dnia 9. września br. dokonano we Lwowie śmiałego rabunku O g. 10 rano weszli do mieszkania żony właściciela realności Jetti Stenglowej, przy ul. Sieniawskiej l. 12 dwaj mężczyźni i wiedząc, że Stenglowa jest samą, ubezwładnili ją i splądrowawszy mieszkanie i zrabowawszy 150 k. uciekli, spłoszeni przez nadejście 15 letniej Rózi, córki Stenglów. Policja aresztowała 34-letniego Ludwika Kosa, będącego na utrzymaniu swej kochanki Anieli Sawickiej, karanego już w r. 1897 za rabunek u intendanta wojskowego Konopackiego 6 letniem zamknięciem w twierdzy. Kos wypierał się z początku winy, ponieważ jednak nie potrafił wykazać alibi, a Stenglowa konfrontowana z Kosem, nie mogła stwierdzić, czy Kos brał udział w napadzie, prokuratorja oskarżyła go o zbrodnię rabunku, a Sawicką o zbrodnię gwałtu publicznego. Rozprawa rozpoczęła się w piątek przed ławą przysięgłych. Podsądny przeczył, aby brał udział w rabunku.

Stenglowa zeznała, że wprawdzie Kos jest podobny do jednego z rabusiów, ale nie może stanowczo stwierdzić, czy on jest nim w rzeczywistości. Tak samo zeznała Rózia Stenglówna. Inni świadkowie zeznawali obciążająco, widzieli bowiem Kosa w dniu krytycznym rano w ul. Sieniawskiej.

Podczas popołudniowej rozprawy przesłuchano resztę świadków. Z zeznań ich wynikło, że oskarżony kręcił się w krytycznym czasie koło domu Stenglowej. nie zostało jednak udowodnionem, czy Kos rzeczywiście był w mieszkaniu Stenglowej i brał bezpośredni udział w rabunku Wobec tego, że sama Stenglowa nie poznała go, bo tamten miał brunatne wąsy i większy brzuch, sędzia przysięgły p. Sładowski postawił wniosek imieniem ławy, aby Kosowi poczernić wąsy i podłożyć coś pod kamizelkę, a może wtedy Stenglowa poznałaby go, zwłaszcza, iż zachodzi podejrzenie, że Kos przed rabunkiem ucharakteryzował się. Następnie zabrał głos prok. dr. Hańczakowski i na podstawie wyników rozprawy zmienił akt oskarżenia przeciwko Kosowi w tym kierunku, że on w towarzystwie dwóch innych niewyśledzonych współsprawców i po porozumieniu się z nimi, z nimi współdziałając, stał na straży w kamienicy l. 12 ul. Sieniawskiej, w czasie gdy jego towarzysze dokonywali rabunku na mieniu Jetti Stenglowej i jej męża Leiba, ubezwładniwszy Stenglową. Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora, wobec tego odpadł wniosek ławy przysięgłych.

Wyrok zapadł wczoraj. Przysięgli zaprzeczyli pytania co do rabunku, a zatwierdzili tylko pytanie, że Kos od stycznia do września br. był na utrzymaniu Anieli Sawickiej, prostytutki. Za to skazano go na 7 dni aresztu.

— **Ryby potaniały**. We Lwowie sprzedają na Krakowskiem kilo karpi po 90 ct. Cena jednak nie wszędzie równa. Podczas gdy na Krakowskiem sprzedają karpie na straganach po 90 ct. za kilo, żądają w sklepach za te same ryby po 1 zł. 10 ct. i 1 zł. 20 ct. za kilo. Magistrat zarządzić powinien, aby podczas świąt przynajmniej na stanowiskach miejskich nie wyzyskiwano zbytnio publiczności.

— **Wędliny potaniały**. Z powodu zniżonych cen trzody chlewnej w Galicji i na Węgrzech, ceny mięsa wieprzowego i wędlin spadły jak następuje: Karczek surowy za 1 klg. z 2 kor. 80 gr. na 2 k. 40 gr., szynka westfalska z 2·80 na 2·40, kiełbasa krajana z 2·40 na 2·24, szynka surowa z 2·80 na 2·40, słonina z 1·80 na 1·72, smalec z 2 k. na 1·76, kiełbasa siekana z 1·60 na 1·44 k. Ceny te prawdopodobnie z Nowym Rokiem spadną jeszcze niżej. Tak twierdzi „Naprzód" krakowski.

— **Otrucie**. Onegdaj po południu około 4 g. otruła się w domu przy ul. Piekarskiej l. 53. zamieszkała tam panna N. N. Wezwane pogotowie ratunkowe zostało ją już martwą. Powodem otrucia miał być silny rozstrój nerwowy.

— **Szajka złodziejska**. Przez dwa dni toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw szajce złodziejskiej, która grasowała szczególnie w Brzuchowicach. Skazani zostali Mikołaj Ciupka na 2 lata ciężkiego więzienia, Michał Piec na 8 miesięcy, a Fewrona Piecowa na 6 miesięcy.

— **Ze stowarzyszeń**.

Towarzystwo „Ochrona Młodzieży" przystępuje do ogłoszenia szeregu odczytów. Pierwszy odczyt p. t.: „Trudności wychowania młodzieży wśród dzisiejszych stosunków", wypowie dr. K. Petelenz w sali ratuszowej w niedzielę 17. bm. Wstęp wolny.

Zgrom. stow. przemysłowego korporacji szewców lwowskich odbędzie się w niedzielę, 17. bm. o g. 10. przedpoł. w sali Stow. rękodziel. „Gwiazda" (przy ul. Franciszkańskiej l. 7.). Na porządku dziennym między innemi: Sprawa założenia Kasy chorych dla majstrów, sprzedaż realności korporacyjnej, sprawa dla dostaw armji, przyjęcia członków w stan inwalidów i sprawa polepszenia bytu przemysłu szewskiego, w końcu wnioski.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa kapeli narodowej, odbędzie się 21. bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Ormiańskiej l. 29 III. p. z następującym porządkiem obrad: Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok adm. 1905 i wybór nowego wydziału.

„Związek rodzicielski" urządza gwiazdkę dla dzieci, przebywających w „Domach opieki", we wtorek 19. bm. o g. 4 popołudniu w szkole Staszica, w sali gimnastycznej.

Z Krakowa.

§ **Z Florjanki**. Rada nadzorcza z funduszu dyspozycyjnego wyznaczyła 3000 k. na zasiłki dla różnych instytucyj, oraz uchwaliła podwyższyć subwencje z 2000 na 4000 k. rocznie, wypłacaną na ręce magistratu dla krakowskiej miejskiej straży pożarnej. Za siłki otrzymały następujące instytucje: Bursa gimn. w Bochni 100 koron, bursa dla chrześc. młodzieży w Brodach 100, bursa im. św. Jadwigi w Dębicy 100, bursa im. T. Kościuszki w Nowym Sączu 100 k., bursa gimnazjalna im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie 100, bursa jubil. im. ces. Franciszka w Sanoku 100, bursa im. Kraszewskiego w Stanisławowie 100, komitet budowy ochronki w Jodłowniku 50, komitet opieki nad kościołem polskim w Wiedniu 100, komitet budowy kościoła w Hłuboczku 50, w Kocmaniu 50, w Kokutkowcach 100, w Siedlcach 100, św. Florjana w Krakowie 200, ochronka polska w Drohobyczu 100, osada polska w Tomaszowicach 50, Przy-

tulisko uczestników powstania r. 1863|4 w Krakowie 100, Spółka ochrony i pomocy narod. w Białej 100, Stowarzyszenie PP. Ekonomek w Kołomyi 100, „Przyjaźń“ krakowska 50, Towarzystwo dam św. Wincentego à Paulo w Tarnopolu 100, Towarz. pań św. Wincentdgo à Paulo w Nowym Sączu, w Krakowie, Przemyślu i Wieliczce po 100. Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katol. w Krakowie 100, Towarz. kolonij wakacyjnych we Lwowie 100, Zakład wychowawczy w Pawlikowcach 50, zakład wychowania sierot izraelickich w Krakowie 50, zakład św. Heleny we Lwowie 100, zakład imienia ks. Siemaszki w Krakowie 50, Zgromadzenie SS. Felicjanek w Czerniowcach 100 i Bursa imienia A. Mickiewicza w Czerniowcach 100.

Na prowincji.

[redacted]

≶ Z Szczerca donoszą nam: Rada m. Szczerca postanowiła zaprowadzić tu z dniem 1. stycznia 1906 czas środkowo-europejski.

≷ **Z Ustrzyk dolnych.** P. Jonasz Engelmayer w liście z nagłówkiem niemieckim, uprasza nas o sprostowanie powtórzonej z „Gazety Sanockiej“ notatki twierdząc, że nie strzelał z rewolweru i że nie przebił kapelusza pana S. — kabslą tylko nastraszyć chciał wrony, które mu szkody wyrządzały.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Czarne sotnie w Łodzi.** Donoszą z Łodzi 13. bm.: We wtorek wieczorem na ulicę Średnią przywołano straż pożarną ochotniczą, mieszkańcy zauważyli podejrzane postaci, gromadzące się u końca zwykle pustej już o tej porze ulicy. Alarm zbrojny rozproszył zgraje w cieniach nocy na odległe pola. Wrócili stamtąd o godzinie 1 w nocy. Zauważyli ich stróże konni na ulicy Widzewskiej, jak dzwonili kolejno do domów, a nie wpuszczani przez stróżów, zapowiadali im, aby byli w pogotowiu, bo idzie czarna sotnia.

W pół godziny potem dobijano się równocześnie do wielu domów, kazano budzić lokatorów, gdyż niebezpieczeństwo bliskie. Najgwałtowniej zaczęto się dobijać do bramy domu pod nr. 104, a gdy stróż odmówił otwarcia, napastnicy zaczęli rąbać bramę, co dało powód do ogólnego alarmu. Lokatorzy pootwierali okna, poczęto zewsząd wołać „pomocy“. Przybyła straż ochotnicza.

Rozpoczęto poszukiwania i pościg za bandytami, którzy w ogólnem zamieszaniu uszli. Podejrzanego jakiegoś złoczyńcę, który znaczył domy, przyłapał tłum na ulicy Głównej i ciężko go pobił. Pogotowie odwiozło go do szpitala i stwierdziło, iż podane przez niego nazwiska i adresy wspólników były zmyślone. Zaopiekowała się nim w lot policja, której na ulicach nie było ni śladu i przewiozła go opiekuńczo do szpitala Czerwonego Krzyża!

Bezowocnym był również pościg gromady ludzi, opatrzonych w broń palną i siekiery, na ulicy Rokicińskiej. Znaleziono tu tylko w domu nr. 33 członka czarnej sotni Józefa Łaszkiewicza, w mieszkaniu kochanki Meesówncj. Wywleczono go z łóżka do sieni i tu siekierami zarąbano go na śmierć.

Ulicą Nosarzewską przeciągała banda czarnej sotni około godziny 9 wieczorem, rzucała kamieniami w sklepy spożywcze, niszczyła i grabiła w wielu miejscach dobytek właścicieli i wybijała szyby. Jednego bandytę schwytano i doraźnie zlynchowano.

A policja w nocy przy pomocy wojska dokonywała rewizji w mieszkaniach ludności, zamieszkałej na Bałutach i odbierała wszelkie narzędzia, przygotowane do samoobrony przeciw czarnej sotni.

∼ **Z Warszawy** donoszą: Przy ulicy Marszałkowskiej w sklepie Ormianina Elbeka, zjawiło się wieczorem trzech nieznanych ludzi z żądaniem pieniędzy na cele partyjne. Żądanie swe popierali groźbą zemsty w razie odmowy. Elbek w odpowiedzi dobył rewolweru i strzałem w głowę położył trupem jednego napastnika. Pozostali zbiegli. Elbeka aresztowano, sklep zamknięto i otoczono wojskiem.

Na miejsce dawnego zniesionego mamy znowu zaprowadzony „tajny stan wojenny“, jak o tem świadczy świeżo rozesłana do wszystkich cyrkułów, oraz naczelników dzielnic następująca depesza: „Naczelnik ochrany wydał rozporządzenie, aby naczelnicy dzielnic wzięli na siebie inicjatywę przywrócenia porządku, każdy w swej dzielnicy. Przeto pan winieneś postępować co do współdziałania wojsk na podstawie §. 11 instrukcji o ochranie na czas stanu wojennego“. Podpisał pułkownik Mejer. Depesza ta oznacza zatem ponowne wprowadzenie stanu wojennego przez tajne administracyjne rozporządzenie samego oberpolicmajstra! Oto wyjaśnienie nowych wystąpień wojska, nowych gwałtów i rzezi, nowych nadużyć pod każdym względem i to bez najmniejszego uprzedniego zawiadomienia lub przestrzeżenia publiczności.

Z kasy banku państw. wycofano skutkiem popłochu 600.000 rs.

Z Nowym Rokiem stow. techników otwiera nową 5-klasową szkołę polską im. Staszica.

∼ **W Łodzi** wybuchła przed kilku dniami panika. Całą noc wszędzie były po domach światła, z obawy przed pogromem. Samoobrona była w pogotowiu nieustającem. Powód do tego dał pijany stójkowy, który na ulicy Piotrkowskiej bez żadnego powodu zaczął strzelać z rewolweru. Po pięciu strzałach wpadł do jadącej dorożki, wyrzucił z niej kobietę na bruk i zmusił groźbą dorożkarza do jazdy. Popędził za nim pościg samoobrony, do której stójkowy dał siedm strzałów rewolwerowych i wreszcie ukrył się w cyrkule trzecim. Popłoch przyczynił się do wyjazdu mnóstwa osób jeszcze w nocy za granicę. W południe wybuchł w łódzkiem więzieniu przy ulicy Długiej bunt więźniów. Podczas spaceru więźniowie zaczęli tłuc szyby, rozbijać ławki, kubły. Uśmierzono bunt przy pomocy kozaków! Liczba ofiar znaczna! Kilkanaście szkółek miejskich, gdzie nie wprowadzono wykładu polskiego, opuściła młodzież, ścigana po ulicach przez kozaków. To samo w Zgierzu obywatele nie chcą ułożyć listy opłat szkolnych, dopóki nie będzie wprowadzony wykład polski.

Osobiste.

* **Namiestnik hr. Potocki** bawi we Wiedniu.

Mianowania. Kierownik ministerstwa oświaty zamianował profesora szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, architekta Wład. Rutkowskiego dyrektorem szkoły drzewnej w Kołomyji.

Złożono w naszej Administracji:

Dla głodnych Warszawian, zamiast życzeń świątecznych p. Ant. Tadowa 1 kor., p. Zofia Serwa 1 kor., zamiast cukierków na drzewko Ryszard Kikiewicz 50 gr., Romcio Kikiewicz 30 gr.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Tygodniem“ i dodatkiem zawiera 20 stronic. Na str. 7 artykuł dr. Aleks. Świętochowskiego pt.: „Po 75 latach“, kronika i dalszy ciąg powieści Stasiaka pt.: „Orle skrzydła“.

„Tydzień“ nr. 51, dołączony do dzisiejszego numeru „Kurjera Lw.“, zawiera:

J a n S z y m a ń s k i: Do Franciszka Nowickiego (Wiersz).

F r a n c i s z e k J a w o r s k i: Mikołaj Rej — żakiem lwowskim.

B r o n i s ł a w P a w ł o w s k i: Szkoła podchorążych piechoty, a wybuch rewolucji 29. listopada 1831 r. (Ciąg dalszy — z ryciną).

J.: Herby miast polskich.

Dr. B. D y b o w s k i: Sen i marzenia senne. (Ciąg dalszy).

P r z e g l ą d p i ś m i e n n i c t w a (Leopold Staff: Godiwa, oc. Ad. Z. — Hafty ludu krakowskiego, zebrał Sew. Udziela, oc. A. K.)

Dział ekonomiczny.

Budapeszt 16. grudnia.

Pszenica na kwiecień 1906 r. 17·12—17·14, na październik 16·76—16·78, żyto na kwiecień 1906 r. 14·08—14·10, owies na kwiecień 1906 r. 14·20—14·22, kukurudza na maj 1906 13·52—13·54, rzepak na sierpień 27·40 do 27·60.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: słabe.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: wiatr.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 16. grudnia. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 666·5. Akcja węg. Zakł. kredyt. 786·00 Akcja Anglobanku 315·00. Akcja Unionbanku 560·50. Akcje Laenderbanku 435·50 Akcje Bankvereinu 557·00, Akcje Bodencredit 1076·—. Akcje Gal. Banku hipot. 552. Akcje kolei państw. 652·00. Akcje kolei połud. 116·50. Akcje kolei Elbethal 440·00. Akcje kolei północnej 5630—0000, Akcje kolei czerniow. 576·00. Akcje Alpiny 484.00. Akcje Rima Muranji 509·00. Akcje prask. Tow. żel. 2270—2310. Akcje fabryki broni 559·—. Akcje tureckie tyton. 354·00. Akcje Galic. Karp. Tow. naft. 759—000. Oblig. węg. indemnizacyjne 95·60. Renta majowa 99·40. Renta austr. koron. 99·55. Węgierska renta koron. 95·15. 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·90. 4% listy Banku hipot. 98·75 4½% Banku hipot. 101·05

5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 99·17. 4½% Banku krajowego 100·95. 4% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. prop. ac. 99·70, gal. pож. kraj. r. 1905 99·40. 4% poż. m. Lwowa 97·75. Losy tureckie 154·50. Marki 117·82. Ruble 252·25.
Usposobienie silne.

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Kraków. Do „Czasu" donoszą z Warszawy, że strajk urzędników pocztowych w Warszawie zakończył się d. 14. bm. w południe.

Do „Nowej Reformy" donoszą z Warszawy, że strajk stójkowych w cyrkule I. (zamkowym) trwał d. 14. do wieczora. Popołudniu przybył wysłaniec oberpolicmajstra i zagroził strajkującym ciężkiemi karami, poczem wybrano 11 przywódców, których aresztowano. Reszta wśród okrzyków, objawiających ich lojalność, przystąpiła do służby.

Petersburg. Rada ministrów uchwaliła zmniejszyć budżet marynarki na r. 1906 o 30 miljonów.

W gubernji woroneskiej i połtawskiej ogłoszono obostrzony stan wojenny.

Moskwa (przez Ejdkuny). Strajk urzędników pocztowo telegraficznych trwa jeszcze ciągle bez zmiany. Wszystkie urzędy dla publiczności zamknięte. Urzędników wydalonych wyrzucają z ich mieszkań urzędowych w głównym gmachu pocztowym. W mieście strajkuje 16.000 robotników. W okręgu moskiewskim wybuchły rozruchy pomiędzy ludnością wiejską. Włościanie puścili z dymem kilka wil i zabudowań dworskich. Bunty w garnizonach wzmagają się. Stronnictwa rewolucyjne czynią przygotowania wielkie do powstania zbrojnego. Mnóstwo osób zamożniejszych ucieka za granicę. Obcy poddani otrzymali paszporty zagraniczne, ażeby na wypadek wybuchu rozruchów w Moskwie, mogli natychmiast wyjechać za granicę.

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse" donoszą z Petersburga, iż strajkujący kolejarze dostarczyli chłopom pociągu, którym ruszyli na Rygę. Po drodze przyszło do starcia z wojskiem, chłopi dotarli jednak do miasta. Powitało ich tam wojsko karabinami maszynowymi. 9 chłopów zabito. Do chłopów przyłączyli się inni rewolucjoniści i uderzono na miasto. Wszystkie budynki rządowe zniszczono, gubernatora miano zabić. Rozpoczęto bombardować Rygę od strony Libawy.

Berlin. Z Petersburga donoszą via Eydkuny: Ryga zupełnie odcięta od państwa. Według nadeszłych skąpych wiadomości, we wszystkich tamtejszych fabrykach praca spoczywa, tylko wodociągi i stacja elektryczna są w ruchu. Uzbrojeni robotnicy uniemożliwiają nawet ruch wozowy. Ruch towarowy odbywa się tylko drogą wodną. Straż robotnicza nie dopuszcza nikogo do miasta. Z powodu braku wojska stan wojenny istnieje tylko na papierze.

„Syn Otieczestwa" zamieszcza następujący telegram gubernatora inflanckiego Swiekiniewa do ministra spraw wewnętrznych: „Ryga, 10. komendy wszystkich okrętów rzecznych zastrejkowały. Z przybywającymi okrętami niema żadnego połączenia. Koniecznem jest wysłanie jednego krążownika i dwóch torpedowców. W okręgu dotkniętym strajkiem ruch kolei bałtyckiej wstrzymany. Wojsko należy wysłać drogą wodną. Rychłe przysłanie znacznej ilości wojska konieczne. Pańscy kurjerzy zostali ujęci w miejscowości Wołk".

Pismo to donosi dalej, że Łotysze ciągną do Rygi i łączą się z robotnikami. Gmachy rządowe stoją w płomieniach. Dworzec i urząd telegraficzny są w ręku powstańców. Z Libawy wysłano okręty wojenny do Rygi.

Berlin. Z Petersburga donoszą via Eydkuny: „N. Żyźn" dowiaduje się, w kołach kierujących mało jest skłonności do stosowania represji zarówno względem aresztowanego przywódcy rady robotniczej Krustalewa, jak względem całej rady robotniczej. Minister sprawiedliwości dowodził, że ustawa nie daje rękojmi, ażeby represalja stosować. Obszernie uzasadniony wywód tego ministra wywarł bardzo głębokie wrażenie na cały gabinet, tylko jeden Durnowo domagał się energicznie użycia środków represyjnych i powoływał się na wypracowany już akt oskarżenia, oparty na zupełnie innem stanowisku.

Berlin. „Post" donosi z Petersburga, jak twierdzi, z autentycznego źródła: Na konferencji w Carskiem Siole, odbytej pod przewodnictwem cara, uchwalono używać na razie pokojowych środków wobec ruchu rewolucyjnego. Tak ma być jednak do pewnego tylko czasu, po czem nastąpić ma dyktatura wojskowa.

Berlin. Z Petersburga donoszą via Ejdkuny: Rada robotnicza, główny komitet kongresu chłopskiego, centralny i organizacyjny komitet socjalno-demokratycznej partji robotniczej i centralny komitet partji socjalno demokratycznej ogłosiły manifest, w którym krytykują postępowanie rządu i omawiają sytuację ekonomiczną w Rosji, poczem oświadczają, że nie będą płaciły żadnych podatków ani danin państwowych, przy kontraktach kupna i przy uiszczaniu płacy żądać będą tylko złota, przy wypłatach niżej 5 rubli przyjmować będą tylko monetę brzęczącą, że dalej wycofają z kas oszczędności i banku państwowego wkładki i zażądają przytem złota.

W końcu oświadczają, że nie dopuszczą do płatności takich pożyczek państwowych, które zawarte zostały w czasie, gdy rząd prowadzi otwartą walkę z narodem.

Berlin. Petersb. Agencja donosi z Petersburga via Ejdkuny, że zamieszczone w ostatnich dniach w różnych pismach wiadomości, że Irkuck stoi w płomieniach, że w Charbinie przyszło do walki między wojskiem wiernem a buntowniczem, że także miasta Charków i Elizabetgrad stoją w płomieniach są nieprawdziwe.

Berlin. „Local Anz." donosi z Łodzi: Onegdaj o g. 4 popoł. zaczęły się rabunki czarnej sotni na dobre. W całem mieście zapanowała panika. Robotnicy wstrzymali we fabrykach pracę i uzbrojeni w rewolwery pospieszyli przeciw plądrującym, przyczem zauważyć należy, że chuligani plądrowali zarówno sklepy chrześcijańskie, jak żydowskie. Kontrrewolucja zupełnie jawnie została zorganizowaną przez policję, która też popiera wszystkie jej czyny.

Londyn. Do „Daily Telegraph" donoszą z z Nagasaki: Rosyjski parowiec z 743 aresztowanymi buntownikami z Władywostoku przybył tu w drodze do Odessy. Załoga opowiada, że wszędzie panują tam zamieszki i rozruchy, które także przenoszą się na terytorjum chińskie. To samo pismo donosi, że ruch na kolei bajkalskiej odbywa się tylko w ograniczonej mierze i utrzymywany jest przy pomocy żołnierzy.

Londyn. „Standard" donosi z Petersburga: Opowiadają tu, że przywódcy partji reakcyjnej z Ignatiewem na czele zamówili sobie osobny pociąg, którym ich zawiózł do Carskiego Sioła, gdzie cara chcieli skłonić do udzielenia dymisji Wittemu. Witte dowiedział się o tem, udał się natychmiast do Carskiego Sioła, skąd zatelegrafował do zarządu kolejowego, aby osobny pociąg dla Ignatiewa wypuszczono dopiero wieczorem. Witte tym sposobem był przedtem u cara, uprzedził go o przybyciu Ignatiewa i podtrzymał jego zaufanie dla swojej osoby.

Londyn. Z Moskwy donoszą: Na przedmieściu przyszło do krwawego starcia między wojskiem i tłumem robotniczym. Kawalerja i kozacy z szablami rzucili się na tłum; później strzelano z karabinów maszynowych. Wielu zabitych i rannych.

Bunty wojskowe.

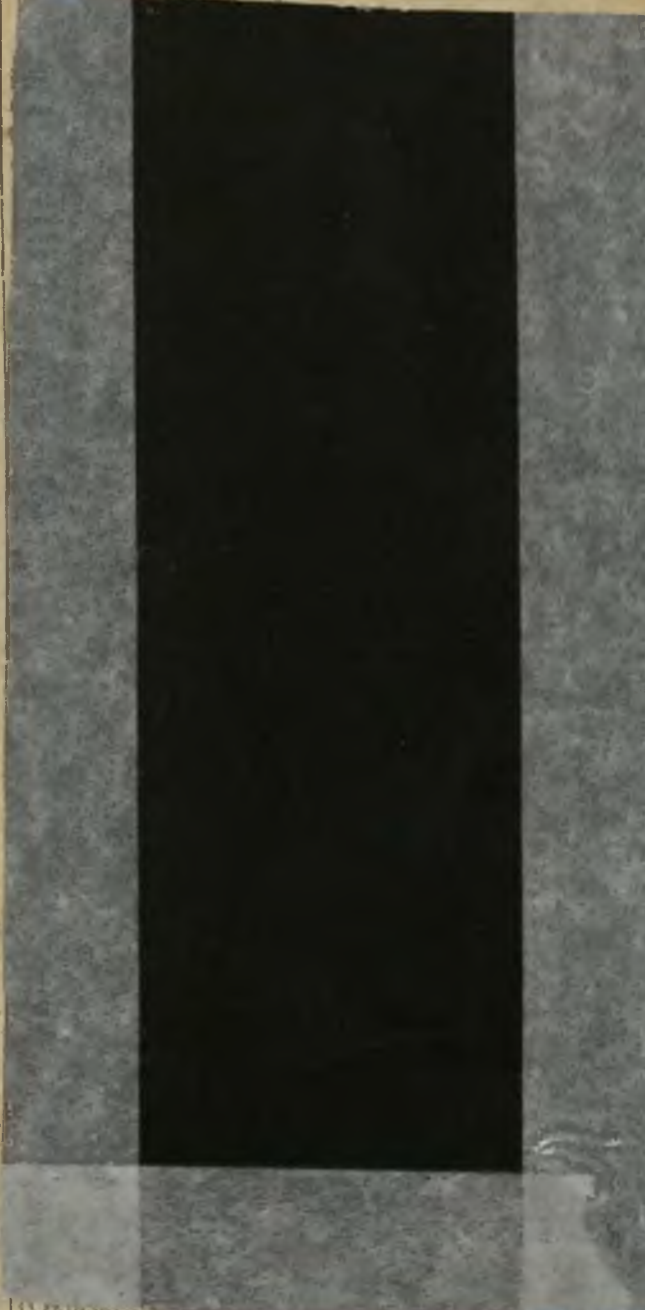
Colombo (Ceylon). Na rosyjskim okręcie wojennym „Cezarewicz", który przybył z Kiaotau i zarzucił kotwicę w przystani, powstał częściowy bunt załogi. Zawezwano pomocy angielskiego okrętu wojennego „Hyacynt", uwięzionych 50 marynarzy wysadzono na ląd, poczem „Cezarewicz" dalej odjechał.

Eydkuny. W Charkowie wybuchła rewolucja wojskowa. Miasto znajduje się zupełnie w rękach żołnierzy i robotników.

Berlin. Donoszą z Bobrujska (gub. mińskiej): Wśród załogi bataljonu dyscyplinarnego wybuchł bunt.

Rada państwa.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego".)



[redacted]

dzi do pożądanego celu, a co się tyczy poruszonych obaw, to może w miarę postępu pracy nad przedłożeniem oświadczyć, że także ostatnie w tej kwestji wątpliwości u rządu zniknęły. Izba wyda o tem swe zdanie, którego rząd oczekuje z największym spokojem. W końcu minister prosił o przyjęcie prowizorjum budżetowego. (Oklaski).

P. Mikołaj Wasilko oświadczył, że przyczyną wszystkiego złego, jakiego Rusini doznają w Austrji, jest niesprawiedliwa ordynacja wyborcza.

Rzecz prosta więc, że Rusini zajmą wobec rządu stanowisko wyczekujące. Zapewnił, że ani

on, ani naród ruski nie są wrogo usposobieni względem narodu polskiego. Występuje przeciw Kołu polskiemu i twierdzi, że Polacy i Rusini w Galicji są za powszechnem głosowaniem. Jeżeli daną będzie sprawiedliwa ordynacja wyborcza, to między przedstawicielami narodu polskiego i ruskiego da się znaleść *modus vivendi*.

Mowca wystąpił przeciw staroście tłumackiemu, który stwierdził istnienie epidemji, gdy Rusini chcieli obchodzić rocznicę narodową. Kiedy zaś Polacy tego samego dnia chcieli obchodzić rocznicę powstania z r. 1830, epidemja znikła. Dla Polaków przypada w Galicji jedno gimnazjum na 110.000 głów, dla Rusinów na 615.000. Młodzież polską, gdy bierze udział w manifestacjach, traktuje się z łagodnością, co pochwalić należy; natomiast względem studentów ruskich występuje się z najostrzejszymi środkami.

Koło polskie zawsze starało się niedopuścić do pokoju w tej Izbie, ażeby stać się niezbędnem. Obecnie Koło polskie jest niezadowolone z rządu i hr. Piniński w Izbie panów wystąpił przeciw rządowi. Fakt ten, okazujący, że panowie ci nie są już dziś mężami zaufania rządu, musi u nas obudzić nadzieje i skłonić nas do zmiany stanowiska naszego wobec rządu. Ale Rusini dają rządowi tylko zaliczkę na zaufanie, prowizorjum zaufania. Mówca ostrzega przed wprowadzeniem wyborów pośrednich, które Rusini zwalczaliby z całą stanowczością. Stwierdza, że żydzi w Galicji wschodniej i na Bukowinie widzą ideał swój w możliwości, że bez wmieszania się do wyborów innych narodowości dostaną swą reprezentację. Przytacza szereg życzeń Bukowiny, szczególnie żądanie niezawisłości Bukowiny od Galicji, oraz rychłego sankcjonowania uchwał sejmu bukowińskiego i uwzględnienia zażaleń ruskich na polu kościelnem.

Na tem o god. 6. wieczorem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś o 10. przedpoł.

Posiedzenie sobotnie.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu wniósł między innymi p. Krempa interpelację w sprawie postępowania dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Krośnie Matusiaka.

Prezydent ministrów bar. Gautsch odpowiedział na interpelacje pp. Pacaka i tow., Choca i tow. i Adlera i tow, w sprawie aresztowań, dokonanych w ostatnim czasie w Czechach. Prezydent ministrów przytoczył z aktów dokładny opis zajść w niektórych miejscowościach Czech podczas demonstracji wyborczych i podniósł, że zajścia te straciły były związek z demonstracją polityczną z d. 28. listopada. Rząd nie ma wcale zamiaru krępować swobody opinji i dał dostateczne na to dowody, o ile ludność pragnie środkami pokojowymi zamanifestować swoją opinję i dążyć takąż drogą do celów politycznych, rząd temu nie będzie przeszkadzał. Gdyby jednakowoż miano naruszać spokój i porządek publiczny, to obowiązkiem jest rządu wystąpić z całą energią i temu zapobiedz. Wszelka reforma polityczna zyskać tylko może na sile wewnętrznej, jeżeli nie schodzi z drogi porządku.

Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad prowizorjum budżetowem.

Hr. Stürgkh polemizuje z referentem komisji budżetowej co do jego wywodów o reformie wyborczej; sądzi, że wyraził on tylko swe osobiste zdanie, a nie zdanie komisji budżetowej i spodziewa się, że referent lojalnie to stwierdzi. Sprawa reformy wyborczej bynajmniej nie jest jeszcze rozstrzygnięta i jeszcze nie dojrzała. Izba przebędzie jeszcze niejedno stadjum cierpień, zanim wypowie o niej swoje zdanie.

Następnie przemawiali Wolf, kierownik ministerstwa sprawiedl. Klein i posłowie Straucher i Klumpar.

Izba deputowanych zakończy swe obrady w poniedziałek 18. bm.

Wiedeń. Komisja budżetowa obradowała nad przedłożeniem rządowem w sprawie rozszerzenia portu w Tryjeście. Rozprawy nie ukończono.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków. Rada nadzorcza Tow. Wzaj. ubezp. przyjęła onegdaj rezygnację pierwszego dyrektora Tow. Zenona Słoneckiego z powodu nadwątlonego zdrowia jego, rezygnacji zaś zastępcy pierwszego dyrektora Antoniego Górskiego nie przyjęto. W miejsce p. Słoneckiego, któremu prezes Tow. Męciński wyraził podziękowanie za jego pracę i żal z powodu jego ustąpienia, wybrano pierwszym dyrektorem jednomyślnie Michała Garapicha. Następnie rozdzielono znaczną kwotę między liczne instytucje w mieście i w kraju.

Kraków. Obrady rady nadzorczej Florjanki zakończyły się onegdaj. Uchwalono jednorazowy dodatek drożyźniany dla urzędników w łącznej kwocie kor. 56.000. Zasiłki te będą rozdawane przez dyrekcję z uwzględnieniem stosunków lokalnych i z rozróżnieniem urzędników żonatych od nieżonatych. Dla ochotniczej straży ogniowej w Krakowie uchwalono subwencję 2.000 kor. Głównemu zarządowi Kółek rolniczych na cele organizacji straży ogniowej i dotacje instruktorów pożarnictwa 3.000 kor. W końcu zatwierdzono zmianę taryfy gradowej na r. 1906.

Hr. Michałowski na ławie oskarżonych.

Rzeszów. Przed sądem obw. w Rzeszowie jako trybunałem apelacyjnym odbędzie się 20. bm. o g. 10 przedpoł. rozprawa apelacyjna przeciw staroście jasielskiemu hr. Michałowskiemu o przekr. z § 491 kk. Oskarżyciel prywatny dr. Oberlaender wniósł od pierwszosądowego wyroku, uwalniającego oskarżonego od winy z powodu rzekomego niepopełnienia czynu, odwołanie i zażalenie nieważności. Sąd pierwszej instancji bowiem, opierając się na zaprzeczeniu oskarżonego, oparł się w motywach swego wyroku na tem, że jedne zeznania mylnie tłómaczył, co do innych przyjął suggestję, a jednemu zeznaniu całkiem stanowczemu i zaprzysiężonemu nie dał wiary. Trybunałowi przewodniczyć będzie st. radca Jaśkiewicz. Dr. Oberlaender stanie w asystencji adw. dr. Michnika. Protokół rozprawy spisze powołany do rozprawy stenograf.

Nowy bierny opór na kolejach prywatnych.

Kraków. Obstrukcja służby stacyjnej na tutejszym dworcu kolei Północnej trwa od onegdaj w dalszym ciągu. Ruch cały znacznie szwankuje. Opóźnienia pociągów pospiesznych towarowych (Eilgut) i towarowych dochodzą do 2 godzin, osobowych i pospiesznych do ½ godziny. Obstrukcja objęła całą służbę, tylko tzw. Partieführerzy usiłują się od niej wyłamać. Wczoraj zarząd stacji zasuspendował pięciu funkcjonarjuszy, między innymi jednego maszynistę. W nocy odbyło się w stowarzyszeniu kolejarzy nader liczne zgromadzenie, na którem postanowiono wytrwać w obstrukcji. Kolejarze tutejsi stawiają te same żądania, co wszyscy funkcjonarjusze kolei Północnej w państwie, a nadto specjalne żądanie krakowskich funkcjonarjuszy zniesienia akordu dla robotników magazynowych.

Ostrawa Morawska. Bierny opór na dworcu towarowym trwa dalej. Już dziś daje się odczuwać w okolicy brak węgla, do szybów z dworca odchodzi bowiem zaledwie ⅕ wagonów, które zwyczajnie po węgiel były przesuwane.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. Bar. Fejervary przybywszy do Budapesztu, konferował z Lukacsem i zakomunikował mu, iż cesarz życzy sobie, aby prowadził on dalej rokowania z koalicją. Lukacs w tych dniach zostanie powołany do Wiednia.

Bar. Fejervary był onegdaj na jednogodzinnem posłuchaniu u cesarza. Kolomann Szell prowadzi rokowania z koalicją. Rokowania te prowadzi w jego imieniu p. Lukacs. Kompromis ma doprowadzić do złożenia broni między koalicją a koroną w sprawie komendy węgierskiej, za co koalicja otrzyma znaczne koncesje na innych polach.

Kompromis ten odbyć się ma po trupie powszechnego głosowania, którego Węgrzy boją się ze zwględów narodowych. Opowiadają, że skończy się na razie na rozszerzeniu prawa wyborczego. Reakcjoniści wyciągnąć chcą z tego konsekwencje dla Austrji i używają kamaryli i jezuitów do tego, aby sparaliżować akcję za powszechnem prawem wyborczem w Austrji.

Budapeszt. Jedna z tutejszych korespondencji donosi, że minister sprawiedliwości polecił wszystkim prokuratorjom wnieść skargi sądowe przeciw tym urzędnikom manipulacyjnym i osobom prywatnym, które słowem lub pismem podburzają ludność do oporu i niedawania kwater żandarmerji i wojsku, wzywanym do instalacji żupanów.

Koszyce. Sędzia śledczy wdrożył na podstawie skargi członków komitetu śledztwo przeciw żupanowi hr. Pongraczowi z powodu gwałtów w obec władzy i uszkodzenia własności prywatnej.

Budapeszt. Socjaliści urządzają 19. bm. wielki pochód „na powitanie sejmu węgierskiego“.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie rzeszy w dalszej dyskusji budżetowej p. Gerlach omawiał dzieło radcy Martina o finansach Rosjii. Sekretarz stanu Posadowsky oświadczył, że rząd uważa za swój obowiązek stwierdzić, że książka ta, która postawiła Niemcy w przykrej sytuacji w obec drugiego państwa, wyszła bez wiedzy rządu i rząd jej nie pochwala. Wobec Bebla oświadczył Posadowsky, że rządy proletarjatu, jak tego pragnie socjalna demokracja, nie istnieją w żadnem państwie. We wszystkich państwach żywiołem panującym jest społeczeństwo „burżoazyjne“. Przyczyny wzrostu socjalnej demokracji w Niemczech muszą oczywiście być wewnętrzne.

Drożyzna.

Berlin. Z powodu panującej drożyzny magistrat uchwalił robotnikom miejskim przyznać dodatek 50 marek, a podurzędnikom 75 marek, o ile pobierają mniej niż 2000 marek płacy.

Gapon.

Paryż. Na onegdajszem popołudniowem posiedzeniu Izby deputowanych obecny był na galerji Gapon. Toczyła się rozprawa nad interpelacją w sprawie giełdy robotniczej, wygłosił dłuższą mowę Jaures.

Po wojnie.

Królewiec. Z Eydkun odeszły trzy osobne pociągi z japońskimi jeńcami w liczbie 1785.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Panie Mikołaju!

Nie pojmuję nierozważnego kroku, proszę natychmiast wracać, wszystko załatwione.

„Ślepowron“.



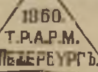
Prawdziwe
rosyjskie kalosze
„marka gwiazdy“
„PROWODNIK“, Ryga
są najlepsze.

Prawdziwe tylko
z marką gwiazdy.
Fabryka ręczy
za trwałość.



Fabryka utrzymuje składy w następujących składach obuwia: **Bernard Koller, Adolf Lonker, Adolf Steinberg, Hermann Tendler, Alfred Weiss**





W wielkim wyborze i najtaniej

poleca **J. Krimmer i Ska**

Lwów — Hotel Francuski.

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom składam na tej drodze za okazanie szczerego współczucia po stracie kochanego męża i ojca ś. p. Michała i oddania Mu ostatniej przysługi chrześcijańskiej serdeczne podziękowanie: „Bóg zapłać!“ **Kazimiera Kondziołka** z dziećmi.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś o godzinie 12 w południe Poranek artystyczny ku uczczeniu pamięci Mikołaja Reja. O g. 3½ popoł. (po cenach dramatu) „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. O godz. 7½ wieczór „Gioconda“, sztuka Gabrjela d'Annunzio.

W poniedziałek „Cyganerja“, opera. Występ pni Bohuss.

We wtorek na dochód głodnych w Warszawie „Wielki koncert zbiorowy“.

Ze sztuki. W niedzielę nastąpi otwarcie nowej wystawy w lokalu Towarzystwa sztuk pięknych. Obecna wystawa obejmie: kollekcję prac akwarelowych i pastelowych Juljana Fałata, prof. Kazimierza Pochwalskiego portret hr. Potockiego przeznaczony do sali sejmowej i portret rektora krakow. uniwersytetu prof. Janczewskiego, zbiorową wystawę prac Daczyńskiego, Majewskiego, Ostrowskiego. Wystawę grafików angielskich i amerykańskich oraz wystawę gwiazdkową, w której biorą udział niemal wszyscy nasi artyści.

Koncert hr. Pelagji Skarbkównej i pianistki Heleny Morsztynówny na dochód głodnych Warszawian, odbędzie się w niedzielę 17. bm. o g. 8 wiecz. w sali „Filharmonji“.

MATERJE, PORTJERY, FIRANKI, DYWANY polecają **W. Primus & S. Iglicki** we Lwowie.



Kazimierz Lewicki

c. k. nadworny dostawca

LWÓW
plac Marjacki l. 10
(dawniej Trybunalska)



SERWISY porcelanowe *przeważnie dekorowane we własnej pracowni po zł. 4·45, 6·50, 7·50, 8·90 i wyżej na 6 i 12 osób. Talerz porcelanowy głęboki 14 ct, płytki 12 ct., deserowy 9 ct.*
SERWISY szklane *doskonałej jakości po zł. 1·90, 2·25 i wyżej na 6 osób. Szklanka do wody 4½ ct., z paskiem 6 ct.*
SERWISY do kawy i herbaty *po zł. 1·60 i 2·60 na 6 osób.*
GARNITURY *do umywalni oryginalne angielskie, francuskie i czeskie od zł. 4·— począwszy.*
TACE *drewniane, niklowe w wielkim wyborze.*
Chińskie srebro, niklowe naczynia.

SAMOWARY i HERBATA.

Wielki wybór w wazonach i żardynierkach szkłannych na kwiaty w wyrobach artystycznych z oryginalnej francuskiej i włoskiej terrakoty, w wyrobach majolikowych z własnej fabryki.

Kazimierz Lewicki
plac Marjacki 10 (dawniej Trybunalska) **plac Marjacki 10.**
Cenniki i wzory na żądanie wysyłam.

COLOSSEUM **HERMANÓW.** — Od 16. grudnia. **15 polarnych niedźwiedzi, Sol-Do,** włoscy minstrele, **La Gnescha,** błyskawiczne transformacje **The Woodwards,** ewolucje siłaczy. „Zazdrosny mąż“, farsa. 10 sensacyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Teatr rozmaitości
Dependance Bristol codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedje. Program familijny. Początek o godz. 8½.

Kawiarnia Amerykańska przy ulicy **TRZECIEGO MAJA 11.** WE LWOWIE.
Codziennie KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
Początek o godzinie 9. wieczór.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Wózek dwukołowy, ręczny, kryty, lekki tanio sprzedam. Lindego 6. 2712

Realność piątrowa i parterowa, oraz 1.000 sążni placu budowlanego do sprzedania za 28.000 koron zaraz. Informacje w biurze Realtae“, ul. św. Anny 17, od 2—4. 2680

Poszukuję motoru używanego, siła dwu do trzech koni. C. Oleszek, Stanisławów. Romanowskiego 9. 2707

Handel korzenny i restauracja w najlepszem miejscu okolicy klimatycznej, z domem, koncesjami, resursą urzędniczą, kręgielnia, lodownią i innemi do godnościami z powodu słabości właściciela do wydzierżawienia zaraz. Kapitał potrzebny 3.000 kor. Ten sam dom może być z handlem sprzedany za 24.000 kor. pod korzystnymi warunkami spłaty. Zgłoszenia pod nr. 560 do biura dzienników Buchstaba we Lwowie. 2717

Willa z ogrodem z komfortem urządzona, ze wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania, 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14.000 zł. Wiadomość biuro dzienników Plohna. 2693

Wolne posady.

Poszukuję klucznicy folwarcznej, znającej się dobrze na chowie cieląt, świń, drobiu i mleczarstwie z dobremi świadectwami, wieku 30—40 lat. Zgłoszenia pod Aleksandra Wiktorowa p. Czudec. 2635

Adwokat dr. Hamerman w Samborze poszukuje koncypienta. 2710

Potrzebny zaraz pisarz-pomocnik gospodarczy, młody człowiek, pożądany wysłużony wojskowo, z praktyką gospodarczą i dobremi świadectwami, które w odpisach nadsyłać należy **do Dyrekcji dóbr Niedźwiednia, poczta Turynka. Wikt cały i rocznie 300 koron.** Nie uwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 2724

Podróżny
w Kółkach rolniczych
i Torhowlach
dobrze zaprowadzony
znajdzie posadę
w handlu hurtownym herbatą firmy opawskiej.
Oferty Lwów, poste restante „Podróżny“.

Posady dla 2 urzędników gosp., 2 gorzelników, 1 strzelca, 1 kierown. filji, 2 ślusarzy, 3 monterów, 2 pomocn. handl. (znaj. język niem.), oraz wiele innych lepszych posad także przy kolei wskaże za doł. marki listow. „Stellenanzeiger“, Cieszyn, Kolejowa ul. 1. 1119

Poszukuje się chłopca do nauki introligatorskiej. Fedunio, Wałowa 29. 1707

Towarzystwo producentów win tokajskich w Tokaju poszukuje językiem polskim władających zastępców miejscowych w miejscowościach galicyjskich.

Pomocnik handlowy zdolny, uczciwy i pracowity z kaucją 800 kor. w gotówce, do samoistnego prowadzenia handlu korzennogo i restauracji potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod nr. 560 do biura dzienników Buchstaba we Lwowie. 2718

Robotnik browarniany
obznajomiony z automatycznym aparatem do ściągania piwa do beczek
potrzebny zaraz.
Zgłoszenia adresować:
Browar akcyjny w Tenczynku.
Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd dóbr Korczmin, poczta Korczów, koło Uhnowa, **poszukuje** od 1. stycznia 1906 **żonatego pisarza** ekonomicznego. Podania z odpisami świadectw. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2716

Poszukują posady.

Przykrawacz
teoretycznie i praktycznie wykształcony, życzy sobie otrzymać posadę w pierwszorzędnym zakładzie na miarę. Pracuje podług metody angielskiej.
Oferty pod **A. K.,** poste restante **Trzyniec,** Śląsk austr.

Ekspedytor wzgl. pomocnik pocztowy telegr. poszukuje posady lub zastępstwa. Pr. „Z.“, Tłumacz. 2719

Nauka.

Udzielam lekcji według programu gimnazjów rosyjskich i jęz. rosyjsk., niemieck. i polsk. Ul. Panieńska 22, drzwi 4. 2691

Rozmaitości.

Nowości z branżu, skóry, porcelany i szkła już nadeszły, poleca najtaniej **Seyfarth & Bydyński** we Lwowie, przy pl. Marjackim. 2637

Na drzewko!
polecam wielką liczbę ciasteczek, pięknie przyozdobionych, jako też czekoladki, likiery, arabeski, litery etc. Na życzenie posyłam skrzynkę z 120 sztuk za 1 zł., z aniołem o 15 ct. więcej. Za opakowanie się nie liczy. Bardzo piękne figury. Skrzynka 2 zł. Dla pp. nauczycieli oraz innych osób, które się zajmują urządzeniem tych uroczystości ceny wyjątkowe. Upraszam o wyraźne wypisanie **ostatniej poczty.**
Z głębokim szacunkiem
Antoni Tesarz, cukiernik,
Berno Morawskie (Brünn, Bäckergasse).

Krawaty na „Gwiazdkę“ 20% taniej sprzedaje fabryka krawatów. Lwów, Zimorowicza 6. 2711

Nauczycielki, bony, froeblanki, angielkę młodą muzykalną, niemki, oficjalistów wszelkiej kategorji, służbę wszelką poleca Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12/a. 2720

Zginął mały biały pincz (suczka) trzymiesięczny, oczy czarne. Znalazca otrzyma 6 koron nagrody. Zgłosić się ulica Dąbrowskiego 8. 2714

Efektowne elektryczne podarki na „GWIAZDKĘ“: latarki kieszonkowe, ręczne, lichtarzyki, szpilki do krawatek etc. w największym wyborze. **Fleberty** tak zwane wiatrówki, laseczki stalowe poleca po najtańszych cenach Jakób Kahane, Lwów, Sykstuska 12.

Syrjusz, Lwów, ul. Trzeciego Maja 2. Kawy palone, surowe i herbaty. Ceny przystępne. 2633

Dla powiększenia rentującej fabryki spólnik z kapitałem 5.000 koron poszukiwany. Zgłoszenia pod „Fabrykant“, Lwów, poste rest. 2715

Ryby! Ryby!
codziennie świeże, żywe
wielkość podług życzenia

karpie	po zlr. 1·—	za kilo
szczupaki	po zlr. 1·35	„
liny	po zlr. 1·30	„

wysyła **Chr. Kupferberg**
Podwołoczyska.

Śliczne, dobre, tanie podarki i ozdoby

na Boże drzewko

na sztuki i w sortymentach od 2 k. do 20 kor.

poleca największa w kraju parowa fabryka
czekolady, cukrów i herbatników

Dr. Jan Rucker i Spółka

Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. — Przy zamówieniach od 10 koron nie liczymy za opakowanie i za portorjum.

Skaleczenia

wszelkiego rodzaju powinny starannie być ochraniane przed wszelkiem zanieczyszczeniem

ponieważ przez to najmniejsze skaleczenie może wywołać rany bardzo ciężkie, trudne do wyleczenia. Od 40 lat wypróbowana została rozmiękczająca maść do wyciągania **praska maść domowa** jako skuteczny środek opatrunków. Maść ta ochrania rany, łagodzi zapalenie i bóle, oddziaływa chłodząco i przyspiesza gojenie się.

Wysyłka pocztowa codzienna

1 puszka 70 hal. Za poprzedniem nadesłaniem k. 3·16 wysyła się 4 puszki albo za k. 4·60, 6 puszek franco do wszystkich stacyj austro-węg. monarchji

Wszystkie części opakowania noszą ustaw deponowaną markę ochronną.

Skład główny

B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu
apteka „POD CZARNYM ORŁEM",
PRAGA, Mała strona, róg ulicy Nerudy Nr. 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

Puder książęcy jest nieocenionym środkiem do hygjenicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego **120** h., całe **2** kor. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** h., większe **2** k. **40** h.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności hygjeniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania cierpiącym na choroby piersiowe. Flakon **120** h. Rozpylacze od **60** h. do **6** k.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę. Kawałek **60** h.

Krem roślinny do wybielenia i wydelikacenia czerwonych lub spierzchniętych rąk. Cena **160** h.

poleca

Jan Ihnatowicz

we **Lwowie:** ulica Sykstuska 25 i plac Marjacki l. 11 — w **Krakowie:** Sukiennice 20 — w **Przemyślu:** ulica Mickiewicza l. 11.

---

6 miesięcy na próbę!

8 miesięcy na kredyt! Całkiem darmo!

i tym podobne szalbierskie reklamy, moja światowa firma dla swoich zegarków nie potrzebuje. Od lat wielu wysyłam już

Tylko 2 zł. z łańcuszkiem i futerałem.

ku zupełnemu zadowoleniu

mój prawdziwy amerykański antymagnetyczny system „Anker-Remontoar" zegarek nr. 99 (z plombą)

czarny imit. stalowe lub niklowe pokrywy, pat. emaljowaną tarczą, 36 godzin idący, dokładnie uregulowany z 3-letnią gwarancją w skórzanym futerale z niklowym łańcuszkiem i wisiorkiem w cenie zł. 2, 3 sztuki zł. 5·75, 6 sztuk 11·25. Ten sam zegarek z podwójną pokrywą zł. 3·40. — Tani zegarek systemu „Roskopf" bez plomby, jakie sprzedawane bywają u zegarmistrzów i handlarzy, za sztukę zł. 1·50.
Zwrot pieniędzy lub zamiana nieuszkodzonego nawet po 6ciu miesiącach jest dozwolona.

Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez

PIERWSZĄ FABRYKĘ ZEGARÓW **Hanns Konrad**
w Brüx, nr. 1225 (Czechy). C. k. przysięgły oceniciel.
Odznaczony z c. k. orłem państwowym, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism uznania z wszystkich części świata.
Bogato ilustrowany cennik z przeszło 600 rysunkami wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Znaczniejszy obszar gruntów 3¾ morgów przy ul. Grodeckiej w całości lub parcelami natychmiast na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli adwokat **dr. Zygmunt Lisiewicz,** Lwów, **Akademicka 22.**

Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach z bielizną i towarami nicianymi.



Skład fabryczny:
Wiedeń, I., Kohlmarkt 8.
Cenniki ilustrowane bezpłatnie.

MAGAZYN WYSYŁKOWY

Wyrobów tkackich Edmunda Towarnickiego

w Kołomyi wysyła **darmo i opłatnie** próbki płócien, płócienek, bielizny stołowej, zelgów, sukien na ubrania męskie i damskie itd. — **Cony bardzo niskie.**

Zastępcy poszukiwani.

Płyty chodnikowe

lub podwórzowe z kamienia sztucznego
po kor. 2·50 od m.² (o ile zapas wystarczy)
poleca

Fabryka kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.

Świeżo

wyszło **20** nowych numerów

12 CENTOWEJ
BIBLJOTEKI POWSZECHNEJ:

521/523. *Charakterystyki literackie:* XIV. **Mikołaj Rej z Nagłowic** przez dra M. Janika.
524. **Bojko,** *Zielnik.*
525. **Björnson,** *Ponad siły.* Dramat.
526/527. **Ibsen,** *Związek młodzieży.* Dramat.
528/530. **Szajnocha,** *Szkice histor.* VII. Mściciel.
531/533. *Charakterystyki liter.:* XV. **Józef Ignacy Kraszewski** przez M. Mazanowskiego.
534. **Zabłocki,** *Fircyk w zalotach* Komedja.
535/540 **Rościszewski,** *Księga obyczajów towarzyskich.*

Każdy tomik osobno do nabycia w księgarniach.

Pojedynczy NUMER **12 ct.**

Katalogi na żądanie DARMO

przesyła **KSIĘGARNIA W. Zukerkandla w Złoczowie.**

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza
ściśle podług zasad hygjeny, znakomita w smaku i aromacie
codziennie świeżo palona

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 k.	60 gr.
½ " " " "	" II.	1 "	80 "
½ " " " "	" III.	2 "	20 "
½ " " " "	" IV.	2 "	40 "
½ Melange cesarska	" V.	2 "	80 "

poleca Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie,
Teatralna 3, naprzeciw katedry.



Za bezcen.

1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty 4½ ct., tuzin 54 ct. 1 szklanka do wody z paseczkiem 6 ct., tuzin 72 ct. 1 kieliszek do wina 12 ct., tuzin zł. 1·44. 1 kieliszek do wódki 10 ct., tuzin zł. 1·20. 1 talerz porcelanowy stołowy 12 ct., tuzin zł. 1·44. 1 talerz deserowy, porcelanowy 8 ct., tuzin zł. 1·08. 1 filiżanka do herbaty malowana w piękny deseń 25 ct., tuzin zł. 3. 1 kompletny serwis stołowy na 6 osób malowany w kwiaty (26 sztuk) zł. 7·50, także złocony po zł. 10 i 12 sprzedaje

Tadeusz Okornicki

magazyn porcelany i szkła we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

Kalorji 5911. **Kalorji 5911.**

Najtańszy i najlepszy węgiel salonowy

sprzedaje

Biuro wyłącznego zastępstwa

Krajowego węgla kamiennego

z kopalń gwarectwa jaworznickiego

Lwów, ul. Sykstuska l. 10, I. p.

Telefon Nr. 767.

W plombowanych workach à 50 klg. z dostawą do domu

po 58 ct.

Kalorji 5911. W całych wagonach znacznie taniej! Kalorji 5911.